SOKÓŁ NA ŚLĄSKU

CZOŁEM

CZASOPISMO DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH DZIELNICY ŚLĄSKIEJ

Wychodzi co miesiąc. — Numer niniejszy kosztuje **20 groszy.** — Konto czek.: **P. K. O. Katowice 301 550.** — Tel. Nr. **613**

Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ulica Ks. Damrotha 8, parter prawa

ROK VII ◈ KATOWICE · SIERPIEŃ 1928 ROKU ◈ NUMER 8

SOKOLI!

W prastarej Dzielnicy i Kolebce Państwa Polskiego, w ośrodku, skąd wyszedł potężny Ród Piastów, gdzie nasuwa się myśl historyczna i przypomina się świetność dawnych czasów, — gdzie ta to świętość narodowa opromieniająca polską ludność w tej połaci kraju, dała jej niezwykłe siły do przetrwania wśród najsroższych prześladowań zbrodniczej a przewrotnej polityki germańskiej, gdzie ta siła wielka, bijąca z szyszaka Bolesława Chrobrego, uzbroiła piersi tej ludności w tak odporny pancerz, że odbiły się o niego zakusy niemieckie, wyrażone w krótkiem, ale złowieszczem „Drang nach Osten" i „Ausrotten" i gdzie ta ludność zniosła wszystko, nic nie roniąc z dumy i wielkości I-szych Piastów, wytrzymała wszystkie próby i wytrwała na ojczystym zagonie, nawet w wozie Drzymały hodując święte ognisko polskiej miłości — tam to w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca 1929 r. odbędzie się w stolicy tej dzielnicy, w Poznaniu, VIII Zlot Sokolstwa Polskiego z udziałem Związków zrzeszonych w „Sokolstwie Słowiańskiem", a na który patrzeć będzie Orzeł z Poznańskiego Ratusza, na wyniki którego patrzeć będzie tradycja pierwszych potężnych Piastów — Mieczysława i Chrobrego i sądzić będzie, czy Sokolstwo Polskie naprawdę jest godne piastować rycerski pas, czy może i umie zastąpić ich mądrość i męstwo, a których tradycja musi stać się twórczą podwaliną nowych wskazań w samodzielnem życiu! Rok tylko nas dzieli od tej doniosłej w historji Sokolstwa Polskiego chwili! Zlot ten będzie wielkim przeglądem naszych sił, pokazem i egzaminem dorobku ze zdobytej wiedzy i osiągniętych wyników z dziesięcioletniej pracy w niepodległej Ojczyźnie.

Na tym Zlocie Sokolstwo Polskie ze wszystkich krańców Polski powinno przedstawić skończony, doskonały, ujednostajniony typ Sokoła, — powinno wykazać swą żywotność i potęgę przez harmonijne i idealnie karne wystąpienie w niezliczonych szeregach!

Zlot w Poznaniu da Narodowi żywy dowód, do jak wielkich rezultatów doprowadzić może umiłowanie sprawy i dobrowolne poddanie się żelaznej organizacyjnej dyscyplinie.

Zlot ten po raz pierwszy w dziejach Sokolstwa Polskiego postawi nas przed przedstawicielami poszczególnych narodów zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej i wsławi imię Polski na szerokim świecie, musi bowiem nietylko im wszczepić, lecz i licznym cudzoziemcom przybyłym na wystawę w Poznaniu, przekonanie, że Naród, który potrafił wyłonić ze siebie tak potężną organizację, — jest narodem pierwszorzędnej miary, zdolnym do stworzenia sobie wielkiej przyszłości!

Zlot ten od szeregu lat znowu postawi nas ramię przy ramieniu z drogimi Braćmi Sokołami, przybyłymi licznie ze wszystkich Krajów Słowiańskich, czem umocni w znakomitej mierze już zadzierżgnięte węzły serdecznej przyjaźni i współpracy.

Wzywam was zatem Sokoli, i zwracam się do Was z gorącym apelem, byście sobie uświadomili powagę chwili! — Wzywam was wszystkich do zbiorowego a intensywnego wysiłku, byście nie zaniedbali niczego, co może się przyczynić do podniesienia Waszej sprawności i tężyzny, jak fizycznej, tak duchowej, byście nie stracili ani chwili do wyzyskania sposobności na udoskonalenie tego, co nie jest doskonałem.

W imię wielkich haseł wypisanych złotemi głoskami na sztandarach Sokolich, a krwią i trudem wyrytych w sercach naszych: „Bóg i Ojczyzna" — dla Tej, którąśmy własnemi rękoma z kajdan niewoli wyzwolili — budujcie swą ofiarną pracą Jej najwspanialszy rozkwit, potęgę i przyszłość!

Wierzę mocno, że sprostacie zadaniu i że poczucie dobrze zrozumianego a gorliwie spełnionego obowiązku będzie Wam sowitą nagrodą.

„W Was to, Sokoli, rycerskie żyje pokolenie,
„A zatem do pracy Druhowie!"

Czołem!

(—) A. Zamoyski, Prezes Związku.

Po Zlocie Dzielnicowym.

Druhowie! Druhny! Młodzieży Sokola!

Minęły dni zlotowe, na których zdaliście egzamin swej sprawności. Stanęliście na rozkaz, na zew Przewodnictwa Dzielnicy, by stwierdzić Waszą liczbę, by stwierdzić Wasze siły. Spełniliście czyn nie tylko wobec przełożonych Wam Władz Sokolich, lecz czyn obowiązkowej karności wobec samych siebie i wobec Narodu.

Za ten czyn, za to zrozumienie obowiązku Czołem Wam!

Wszystkim Naczelnikom Okręgowym i członkom W. T. za okazaną pomoc i współpracę, oraz wytrwanie na stanowiskach od początku aż do końca w czasie dni zlotowych, oraz za pracę przygotowawczą swych oddziałów do występów, wreszcie wszystkim naczelnikom gniazd, którzy spełnili swój najtrudniejszy obowiązek, przygotowania oddziałów do popisów i sami stanęli na zew do ćwiczeń, świecąc temsamem dobrym przykładem swym podwładnym, gromkie Czołem!

Stanęła nas garstka, bo na 2784 ćwiczących Sokołów i Sokolic 754, co stanowi zaledwie 27 proc., zaś młodzieży na 3310 stanęło 650, a więc 20 proc., jednak ta garstka popisała się tak jak należy, przynosząc Sokolstwu chlubę.

Praca nasza jednak nie skończona. Zbliża się rok 1929. Prawie za rok od naszego Zlotu odbędzie się Wszechsłowiański Zlot w Poznaniu, gdzie musimy stanąć liczebnie. Dlatego też Druhowie Naczelnicy i Kierownicy do pracy, musimy liczbę tę, którą wykazaliśmy na naszym Zlocie, znacznie powiększyć, od Was to zależy, nie zwlekać, nie zasłaniać się długim terminem czasu, lecz już dziś, natychmiast, skupiać wszystkich ćwiczących, i przygotować ich do Zlotu w Poznaniu.

Czołem!

A. Hamburger, nacz. dzielnicy.

Zlot i Zawody Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej.

W myśl programu, odbyły się uroczystości Zlotowe Dzielnicy Śląskiej w Król. Hucie na Stadjonie, w dniach 30. czerwca i 1. lipca br., poprzedzone zawodami w dniu 29. czerwca br.

Zawody w dniu 29. czerwca br.

Według programu, ułożonego przez Wydział Techniczny, miały się odbyć zawody:

a) Drużynowe gimnastyczno-lekkoatletyczne (dziewięciobój kombinowany), stopnia wyższego, według programu do zawodów związkowych w roku 1929 w Poznaniu. Zawody te miały zatem wykazać próbę sprawności drużyn, celem zgłoszenia ich na zawody w Poznaniu.

Do zawodów powyższych zgłosiły swe drużyny Okręgi VIII, IX i XI łącznie jedną drużynę, Okręgi XII i XIII po jednej, razem zatem 3 drużyny.

Na miejsce zawodów nie stawiła się jednak żadna drużyna, wobec czego zawody te się nie odbyły.

b) Zawody jednostek o pierwszeństwo w Dzielnicy, również w myśl programu zawodów związkowych.

Zawody stanowiły 10-ciobój kombinowany (przyrządy i lekka atletyka).

Do powyższych zawodów zgłosiły:

Okręg II	— 2 dhów,	stanęło	— dhów
„ VIII	— 1 „	„	2 „
„ IX	— 1 „	„	— „
„ XI	— 1 „	„	1 „
„ XII	— 7 „	„	— „
„ XII	— 7 „	„	1 „

Zgłoszonych z 5 okręgów 19 dhów, stanęło z 23 okr. 4 dhów.

Na możliwych do osiągnięcia 1000 punktów, uzyskał:

dh. Bartniczek Eberhard, Orzesze, Okr. XI — 718 punktów, zdobywając I. miejsce.

dh. Sikora Józef, Rydułtowy, Okręg VIII — 625 punktów, zdobywając II. miejsce.

dh. Widera Franciszek, Ruda, Okr. XIII — 619 pktów, zdobywając III. miejsce;

dh. Bech Józef, Paruszowiec, Okr. VIII — 477 pktów, jako 4-ty.

c) Zawody w pływaniu musiano odłożyć na później, ponieważ pływalnia Stadjonu nie została wykończona.

d) Zawody drużynowe o puhar wędrowny, dar dha Jana Smoczyka, skarbnika Dzielnicy, na sześciu drążkach i sześciu parach poręczy — odbyły się w dniu 30. czerwca br. na zakończenie Zlotu Młodzieży.

Do tych zawodów zgłosiły po jednym zastępie Okręgi I, III, XII i XIII, Okręgi VIII, IX i XI kombinowany zastęp, Okręg II dwa zastępy. Stanęły jednak tylko dwa zastępy a to z Okręgów II i III po jednym.

Na możliwych osiągalnych 15 punktów, zastęp Okr. III, który tworzyli dhowie: Tajstra Franciszek, Galus Paweł, Pampuch Franciszek, wszyscy z Świętochłowic, Gacki Hubert i Gryszka Ryszard z Król. Huty, oraz Kracka Jan ze Zgody, pod kierownictwem dha Juljusza Szydły, naczelnika okręgu, zdobył 15 pktów, zastęp Okręgu II, który tworzyli dhowie: Herman Alojzy, Peda Kazimierz, Chruszcz Paweł, Wojtyczka Ewald, Słota Herman i Vogel Tomasz, wszyscy z Załęża, pod kierownictwem dha Wojtyczki Maksymiljana, 10 pktów, wobec czego Okręg III zdobył po drugi raz puhar.

Wręczenia puharu dokonał Prezes Związku dh. Adam Zamoyski, w dniu 1. lipca br.

Zlot Młodzieży Sokolej w dniu 30. czerwca br.

Zlot Młodzieży rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Chorzowie, w którem brała udział Młodzież Okr. III, II i XII.. Nabożeństwo odprawił bezinteresownie ks. Proboszcz Stefan Szwajnoch.

O godz. 10 na Stadjonie odbyły się próby ćwiczeń zlotowych. —

Na Zlot stawiły Okręgi młodzież z następujących gniazd:

Okręg II: Bogucice, Brynów, Katowice I, Załęże i Załęska Hałda;

Okręg III: Chorzów, Chropaczów, Hajduki Wielkie, Król. Huta, Świętochłowice, Zgoda;

Okręg VI: Roździeń-Szopienice, Giszowiec-Nikiszowiec;

Okręg VII: Piotrowice;

Okręg VIII: Czernica, Knurów, Krywałd, Paruszowiec, Rydułtowy;

Okręg IX: Biertułtowy;

Okręg XI: Żory;

Okręg XII: Bańgów, Dąbrówka Mała, Maciejkowice, Michałkowice, Siemianowice, Wełnowiec;

Okręg XIII: Bielszowice, Lipiny, Makoszowy, Nowy Bytom, Orzegów, Ruda.

Po próbach otrzymała młodzież bezpłatny obiad.

Popisy rozpoczęła o godz. 16 młodzież żeńska wspólnemi ćwiczeniami w trzech obrazach w takt muzyki, które naogół dość dobrze były wykonane. Do powyższych ćwiczeń stanęło 265 dziewcząt (na próbie 301).

Jako drugi punkt wypełniły ćwiczenia odrębne młodzieży obojga płci, do których stanęło 45 chłopców i 39 dziewcząt, Okręgu II wolne w takt muzyki, oraz Okr. XIII rej tenisowy w takt muzyki (8 chłopców i 8 dziewcząt).

Zabawy i igrzyska stawiły punkt 3. Cała młodzież w zastępach rozsypała się na boisku, dając ładne zabawy, igrzyska i piramidy na pokaz.

Ćwiczenia wolne młodzieży męskiej, w trzech obrazach, w takt muzyki, dopełniły programu popisowego. Stanęło 484 chłopców (na próbie 503).

Wreszcie wchodzi okręgami podzielona mł. na boisko, do której przemówił czł. Przewodnictwa Dzielnicy dh Jan Brzeskot mniejwięcej temi słowy:

„Młodzieży Sokola! Imieniem Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej mam do Was przemawiać, mam Was sądzić, mam Wam radzić. Pierwszy raz zlecieliście się tu na zew Przewodnictwa, by Was razem zebrać, by poznać się wzajemnie, by złożyć egzamin sprawności, by Was zechęcić do dalszej pracy nad sobą, — do szukania drogi na przyszłość.

O tej drodze na przyszłość chcę Wam kilka słów powiedzieć. Idąc z prądem czasu, młodzież jeszcze w wieku szkolnym, szuka sposobności wyładowania swej energji fizycznej. Szukać jej może po różnych stowarzyszeniach młodzieży i klubach. Część młodzieży obiera sobie harcerstwo, inna garnie się do klubów sportowych, Wy jednak obraliście sobie Sokoła.

Wchodząc do Sokoła, mimowoli poddać musieliście się rozkazom naczelników i ich przodowników, by się czegoś nauczyć. Pamiętać Wam zatem należy, że ten tylko może wyrość na dobrego, pożytecznego obywatela, kochającego swą Ojczyznę, który umie być karnym, który się umie podporządkować pod rozkazy drugich. Wiem, że w każdym z Was tli iskierka dumy, że kiedyś, kiedy wyrośniecie będziecie zajmować po nas stanowiska w Sokole. Otóż, aby potem godnie spełniać swe obowiązki, jeśli chcecie, by Was słuchano, musicie dziś, zaraz postanowić sobie, że sami chcecie być karnymi i posłusznymi swym naczelnikom. Trzeba zatem słuchać i uczyć się. Z pośród Was wyjdzie niejeden na tęgiego naczelnika, czy prezesa gniazda, jednak, tylko wtenczas dopnie swego celu, tylko wtenczas spełni swe posłannictwo wobec Boga i Ojczyzny, jeśli nauczy się być karnym i posłusznym, nauczy się ćwiczyć. Dziś zdaliście tylko częściowo swój egzamin, który nas zadowala, jeszcze jednak dużo musicie pracować nad sobą, by się wydoskonalić, by się stać Sokołem.

Życzę Wam zatem owocnej pracy nad sobą, bądźcie karni i posłuszni, jednajcie swych kolegów i koleżanki dla idei sokolej, by na przyszłym Zlocie Was najmniej trzy razy tyle stanęło, i by znać było postęp. Za chwilę rozejdziecie się do domów, by tam swą szarą codzienną pracę ciągnąć dalej, życzę Wam szczęśliwego powrotu i żegnam, do widzenia się na przyszłym Zlocie. Czołem!"

Na zakończenie odśpiewała Młodzież pieśń sokolą „Hej w przyszłość", poczem przypatrzywszy się zawodom Sokołów na 6 drążkach i 6 parach poręczy, zeszła z boiska, by podążyć do domów.

Zlot Sokołów i Sokolic w dniu 1. lipca br.

Akademja w dniu 30. czerwca br. w Hotelu hr. Reden.

W dniu 30. czerwca br. o godz. 20-tej w sali hotelu hr. Reden w Król. Hucie nastąpiło otwarcie Zlotu akademją.

W akademji brało udział zjeżdżające się już w tym dniu Sokolstwo, przedstawiciele Władz i organizacyj oraz garstka ludności miejscowej.

Akademję otworzył krótkiem przemówieniem i przywitaniem gości prezes Dzielnicy dh. Józef Dreyza. W swem przemówieniu scharakteryzował rolę Sokoła na Śląsku w walkach o wolność i w życiu społecznem.

Po przemówieniu Chór męski urzędników przy Magistracie pod batutą p. prof. Binioska, odśpiewał bardzo udatnie „Hejnał" Moczyńskiego i „Manifest Ludu" Lachmana.

Imieniem Województwa witał Zlot Starosta świętochłowicki p. Szaliński. W przemówieniu swem podkreślił p. Starosta, że „Zjazdy Sokoła są nie tylko przeglądem sił, nie tylko egzaminem sprawności fizycznej, lecz są również czynnikiem moralnym i etycznym. Wiara w Ojczyznę, w wolną i niepodległą Polskę zmieniła się w naoczny czyn, a tą wiarę krzewiło Sokolstwo przez dziesiątki lat w niewoli, wiara ta żyje wśród mas sokolich i nadal, i ta wiara przekształciła się w czyn dodatni. — Władze państwowe z zainteresowaniem przyglądają się przejawom życia Sokolego i jego duchowi. Życzy, by ten duch, ta zdrowa idea, była zawsze czynną."

Imieniem Władz wojskowych przemawiał p. ppłk. Wialr, dowódca 75. pp. Witając Zlot Sokoli w imieniu dow. dyw. Generała Dra Zająca, oświadczył mówca: „Żyjemy w wielkiej sympatji, jaka wiąże wojskowość z Sokołem pod względem wychowania fizycznego. Sokół od najdalszych lat był tym czynnikiem, który przeciwstawił się czynnikom zabijającym zdrowie i siły fizyczne, szczególnie tu na Śląsku, gdzie praca w kopalniach i hutach nie sprzyja rozwojowi fizycznemu, gdzie trzeba walczyć stale o każdy promień słońca, o każdą odrobinę zdrowia i sił. Sokół pojął swe zadanie i gorliwie je spełnia od dziesiątka lat, dając społeczeństwu zdrowie i siły, a Państwu zdrowych, silnych i świadomych obywateli. Życzę, by Sokolstwo nadal stało na poziomie swego zadania."

Imieniem Miasta a zarazem gniazda i Okręgu witał Zlot i gości dh. Prezydent m. Król. Huty Spaltenstein, prezes gniazda i Okręgu król.-huckiego, wyrażając radość, że jako Prezydent Miasta jest prezesem Sokoła, i jako taki mając wgląd w akta przeszłości będzie mógł Sokołowi wynagrodzić krzywdy i szykany, stosowane z górą przez 20 lat przez zarząd miasta i że właśnie ta podwójna godność połączona w jego osobie przyczynić się winna do ugruntowania idei sokolej na terenie m. Król. Huty, opanowanego jeszcze prawie w połowie przez Niemców. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Z kolei imieniem Zarządu Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z. przemówił Dr. Hager. Witając Zlot i życząc pomyślnych wyników, wskazał na moment, że o ile Polska objęła w posiadanie część Śląska, to realna posiadłość tejże części jest w rękach obcych, dlatego nam czuwać i kształcić nasze siły i ducha trzeba, by wejść również w posiadanie realne tej ziemi.

Burzą oklasków przyjęty został na mównicy Prezes Związku Sokolstwa Polskiego na Śląsku pod zaborem czeskim, dh. Dr. Leon Wolf, adwokat i poseł do parlamentu czechosłowackiego.

Dh. Prezes Dr. Wolf witał Zlot imieniem Sokolstwa Polskiego i obywatelstwa polskiego w Czechosłowacji wyrażając radość, że Polacy w Czechosłowacji korzystają z okazji, by z narodem Polskim utrzymywać stały kontakt, by w ten sposób wzmacniać się na siłach i duchu, by z Narodem Polskim żyć, by czuć po polsku.

Ich zadaniem jest tężyć swe siły i ducha do codziennych zmagań z czechizacją, skupiać młodzież polską w swych związkach i prowadzić ją do Polski.

„Jesteśmy oddaleni od Was — mówił wzruszony mowca — *ale duchem jesteśmy z Wami! Chcemy, by Sokół stał na czele społeczeństwa, i aby go wiódł! i by się spełnił przykład Czechów, że co Czech to Sokół, by tak było w Polsce, że co Polak to Sokół! Pragniemy, by Naród polski również się tak do Sokoła odnosił, jak naród czeski do czeskiego Sokoła. Chcemy z Wami dzielić wspólny los. Przychodzimy do Was jak do Swoich! Dla tych, którzy złożyli swe kości a krew w ofierze dla zmartwychwstania Ojczyzny, składamy Cześć! Sokołowi uszanowanie, uznanie i hołd! Czołem!"*

Imieniem Harcestwa Śląskiego witała Zlot i życzyła pomyślnych wyników komendantka dhna Jordanówna, składając *„słowa uznania i sympatji, jakie odczuwa Harcerstwo dla Sokoła jako opiekuna i wychowawcy, kiedy Harcerstwo było jeszcze dzieckiem, stawiającem swe pierwsze kroki. Harcerstwo zawsze będzie wdzięczne Sokołowi za jego czyn."* Okrzykiem „Czuwaj!" i „Czołem!" zakończyła swe przemówienie.

W końcu imieniem Związku Kół Śpiewaczych złożył życzenia Prezes p. prof. Imiela zapewniając, że tak jako w latach niewoli koła śpiewacze szły śladami Sokoła, by krzewić polskość i krzepić ducha, tak i obecnie śpiewacy będą nieodstępnymi przyjaciółmi Sokolstwa.

Odczytanie życzeń.

Nadesłane życzenia odczytał wiceprezes dzielnicy dh Koźlik, a to od:

Jego Ekscel. Ks. Biskupa Śląskiego.

Nie mogąc wziąć udziału w Zlocie Sokolstwa, przesyłam serdeczne życzenia i błogosławieństwo arcypasterskie. Biskup *Lisiecki.*

Minister Przem. i Handlu Inż. Eugenjusz Kwiatkowski.

Przesyłam z okazji III. Zlotu dzielnicowego serdeczne życzenia. Przem. ham. *Kwiatkowski.*

Przewodnictwo Związku Sokolego.

Dziękując za nadesłane zaproszenie z okazji zawodów i Zlotu Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej w dniach 29. i 30. czerwca oraz 1. lipca r. b. Przewodnictwo Związku przesyła Sokolstwu prastarej Ziemicy Piastowskiej jak najserdeczniejsze pozdrowienia wraz z życzeniami pełnej, w skutkach jak najbardziej owocnej pracy na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, dla utrwalenia Jej granic i całości państwowej, dla dobra Narodu i Sokolstwa Polskiego. Czołem! Za Przewodnictwo Związku: *M. Terech*, Wiceprezes, *Dr. Wunsch*, sekretarz.

Wiceprezes Związku Michał Terech, Warszawa.

Nie mogę osobiście uczestniczyć; zasyłam życzenia serdeczne owocnej pracy sokolej. Czołem! *Michał Terech.*

Wicepr. Zw. Witold Tyrakowski, Warszawa.

Przesyłam życzenia powodzenia Zlotu. Czołem! *Tyrakowski.*

Dzielnica Wielkopolska.

Nie mogąc przybyć osobiście wobec naszych Zlotów, ślę Sokolstwu Śląska, gdzie przed 26. laty rozpoczynałem służbę sokolą, serdeczne bratnie pozdrowienie. Czołem! *Antoni Wolski*, prezes dzielnicy Wielkopolskiej.

Dzielnica Pomorska.

Dziękując za łaskawie nadesłane zaproszenie, donosimy Wam uprzejmie, że na trzecim Zlocie Waszej Dzielnicy niestety udziału wziąć nie możemy, ponieważ w czasie tym odbywa się kilka Zlotów okręgowych dzielnicy naszej, na które niżej podpisany prezes jak i wszyscy członkowie Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej koniecznie muszą wyjechać.

Dlatego też na tej drodze przesyłamy Wam życzenia pomyślnego odbycia Zlotu, łączymy wyrazy prawdziwego poważania. Czołem! *Samuliński*, prezes.

Dzielnica Krakowska.

Z okazji Zlotu serdeczne życzenia. Czołem! Dzielnica Krakowska.

Gniazdo Kozłówka.

Czcigodnemu Druhowi Prezesowi i Sokolstwu Dzielnicy Śląskiej gniazdo Kozłówka zasyła gromkie, trzykrotne Czołem! *dh. Tomaszewski*, wiceprezes gniazda.

Ślemy serdeczne życzenia zebranym na Zlocie, żałujemy nie módz wziąć udziału. Czołem! *Adam Marcin, Wojtek Kozłowski.*

III. Okręg Dzielnicy Małopolskiej.

Bolechów. Życzenia rozwoju myśli i pracy Sokolej na drogiej ziemi śląskiej także powodzenia przesyła naczelnik III. Okręgu Sokolego. *Inż. Haczewski.*

Sokół Kołomyja.

Ślemy Wam najpewniejszej straży Śląska bratnie pozdrowienie i Szczęść Boże! Sokół Kołomyja.

Narodowa Organizacja Kobiet, Katowice.

W imieniu Narodowej Organizacji Kobiet serdecznie dziękujemy za zaproszenie nas na dzisiejszą uroczystą Akademję, urządzoną na cześć Zlotu Sokołów. Niestety udziału wziąć nie możemy z powodu rozjazdu pań. Na tej drodze przesyłamy jak najserdeczniejsze życzenia dalszego potężnego rozwoju. Czołem! *H. Smolińska*, sekretarka. *Ojcumiła Prabucka*, przewodnicząca.

Prezes Sądu Apelacyjnego.

Dziękując jak najuprzejmiej za łaskawe zaproszenie na III. Zlot Dzielnicowy Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej donoszę uprzejmie, że mimo najszczerszej chęci, z łaskawego zaproszenia nie będę mógł skorzystać, ponieważ w dniu dzisiejszym w ważnych sprawach urzędowych muszę wyjechać do Warszawy, skąd powrócę dopiero w początku przyszłego tygodnia.

Żałując niezmiernie- iż nie mogę przyjrzeć się wynikom pracy tak zasłużonego Sokolstwa Śląskiego i nie będę mógł wziąć udziału w Jego uroczystościach, ślę zapewnienie szczerego uznania dla kierowników Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania
Tadeusz Stark.

Katowice. Potwierdzając odbiór c. zaproszenia na III. Zlot Dzielnicowy, który się odbędzie w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca br. na Stadjonie w Król. Hucie, mam zaszczyt donieść, że z powodu wyjazdu nie będę mógł wziąć udziału w uroczystościach w związku z Zlotem Dzielnicowym.

Zapewniając Związek o moim szczerem przywiązaniu do Sokolstwa, życzę III. Zlotowi pomyślnego i owocodajnego przebiegu. — Z poważaniem *Inż. Sikorski.*

W tem miejscu orkiestra Skarboferm pod dyrekcją kapelmistrza pana Czaji oddała artystycznie uwerturę Moniuszki „Bajka".

Następnie wygłosił referat „O znaczeniu Sokolstwa" dh. Marjan Wolańczyk ze Lwowa, który podajemy w streszczeniu:

„Wam, którzyście przypieczętowali krwią polskość Śląska, Dzielnica Lwowska i Macierz Sokola śle gromkie Czołem!

Spełnialiście oddawna obowiązek ofiarny, rzecz codzienną, 100 razy dziennie spełnialiście ofiarę, gdy chodziło o Ojczyznę.

My w innych zaborach nie umieliśmy żyć dla Polski, nie byliśmy przyzwyczajeni do tego trudu codziennego.

Jeżeli Polskę rozszarpano, to dlatego, że brakowało codziennej pracy dla dobra Narodu.

Śląsk różnił się charakterem od nas, ponieważ Niemcy dali mu przykład, jak pracować i dlatego chociaż przez długie wieki jęczeliście w niewoli, *potrafiliście odgrzebać w sobie duszę polską, dlatego staliście się dla Polski tem, czem skarby tej ziemi. Polska bez Śląska jest bez kompletu.*

Przed 30-stu laty powstał Sokół na Śląsku i pracował nad polskością Śląska, hartował ducha i przygotowywał społeczeństwo polskie do świetlanej przyszłości. W tym duchu przetrwał lata niewoli. Wybrane zdrowe zapatrywanie, zdrową myśl, że Naród musi być zdrów, musi mieć zdrowie fizyczne, *Sokół pierwszy podniósł sztandar wychowania fizycznego wysoko, i kroczył dumnie naprzód, by się nie skarlić wobec wroga.*

Organizacja Sokola na Śląsku miała wielkie zadanie do spełnienia, a zadanie to pojęła i wprowadziła w czyn. Zadanie to polegało w pierwszej linji na zjednoczeniu wszystkich serc, które po polsku czują, wszystkich dusz, które po polsku mówią. Idea Sokola łączyła wszystkich, którzy myśleli po polsku. Musimy brać sobie wzór z Polaków z Czechosłowacji, — którzy wzdychają do Polski, by zrozumieć znaczenie naszej organizacji.

Po nieudałych powstaniach, kiedy Naród ginął pod ciężarem niewoli, kiedy dusze polskie ogarniała czarna niemoc i rozpacz, lat temu 60, zabłysła jasna zorza na dalekim horyzoncie Polski, oto kilku młodych ludzi przejętych na wskroś bólem Polski, zrozumiawszy, że nie bezplanową partyzantką wojenną, nie rozdmuchiwaniem nienawiści do zaborców, lecz codzienną żmudną pracą nad doskonaleniem siebie samych, nad organizowaniem społeczeństwa w jednej silnej organizacji, może doprowadzić do celu, zawiązało pierwsze gniazdo Sokole — obecnie Sokół Macierz, które z biegiem czasu rosrosło się w potężną organizację w wszystkich 3 zaborach, a nawet za granicami państw zaborczych i za oceanem. Sokół wydał silne i zdrowe jednostki, które nie tylko orężem, lecz i swą wiedzą budowały nasze Państwo jeszcze w czasie niewoli, jak i w czasie wojny światowej, oraz w pierwszych dniach powstającej Polski. I dziś na poważnych stanowiskach państwowych mamy ludzi, którzy wyrośli w Sokole, których Sokół wyrobił na tęgich Polaków.

Również Władze Państwowe jak i Wojskowe doceniają znaczenie Sokolstwa, śledzą naszą pracę i widzą jej wyniki, a jak ze słów reprezentantów Władzy Państwowej i Wojskowej — poprzednio wypowiedzianych — wynika, *Sokół powinien iść naprzód, by kroczyć na czele Narodu.*

Sokół wie, że dla Polski trzeba żyć tem codziennem życiem i trudem. Gotowi musimy być do obrony granic. Nam trzeba umieć i chcieć pracować, gdyż od tego nasz los jest zależnym. *W razie potrzeby obrony granic, nie wystarczy nam armja, gdyż wojnę prowadzi nie wojsko, lecz cały Naród.* Dlatego nam trzeba żyć tem codziennem życiem nie dla samych siebie, pracować nie dla siebie i swej rodziny, *my musimy żyć* i pracować dla całego Narodu. W tem właśnie leży treść naszej organizacji a Wy daliście nam przykład, jak to życie brać i jak pracować dla ogółu. W was wpojono tę umiejętność pracy żmudnej, codziennej nie dla samych siebie, Wy wyuczyliście się tej niewzruszonej karności i jedności. *Jedność — jedna myśl — skojarzona w całym zespole prowadzi do celu, rozdrobnienie sił — rozwala narody.*

Sokół zatem musi uczyć społeczeństwo karności, podporządkowania swej woli pod wolę ogółu, lecz nie słowem, lecz czynem.

Ten, kto stoi na sali ramię przy ramieniu i podporządkowuje się rozkazom naczelnika, ten uczy się karności. Nauczmy tej karności i społeczeństwo. *Karność oparta musi być na głębokiem zrozumieniu idei* łączności w społeczeństwie. Rozumieć trzeba karność.

Od Śląska powinien iść zew do całego społeczeństwa i rozgrzewać je, jak ten węgiel, który rozchodzi się po całej Polsce. Czołem!"

Na zakończenie Akademji chór męski odśpiewał jak poprzednio utwory Moniuszki: „Przylecieli Sokołowie" i „Mazur", zaś orkiestra Skarbofermu odtworzyła szereg utworów muzycznych.

Dzień 1. lipca 1928 r.

Od godz. 6-tej rano zbierają się druhowie i druhinie na boisku, gdzie zaczynają odbywać się próby ćwiczeń, które trwają do godz. 9.30, poczem całe Sokolstwo zbiera się na błoniu przed Stadjonem, gdzie ustawia się do pochodu.

Na czele pochodu za prezesem i naczelnikiem Prezes Związku dh Adam Zamoyski w towarzystwie Naczelnika Związku dha Jana Fazanowicza, Naczelniczki Związku dhny Jadwigi Zamoyskiej i członka Przewodnictwa Związku dha Dr. Marjana Wolańczyka, którzy w nocy przybyli; za niemi pluton honorowy dzielnicy w sile 33 dhów z sztandarem Dzielnicy, dalej goście: delegacja Związku Polskich Sokołów z Czechosłowacji z dhem prezesem Dr. Leonem Wolfem i naczelnikiem Gustawem Zieliną na czele w liczbie 25 dhów i 12 druhen, dzielnica krakowska (Grodziec Okr. II: 12 druhów i druhen, Tarnów 2 dhów) w liczbie 12 dhów i 2 dhny, oraz z dzielnicy Mazowieckiej 2 dhów 1 dhna (Kozłówka, prezes dh. Michał Zamoyski z żoną Heleną).

Za delegacjami ustawiły się pod dowództwem dha Boryczki Sokolice naszej dzielnicy w liczbie 300 w 6 kompaniach, za niemi Sokoli w 8 kompanjach w liczbie 812 pod dowództwem dha Wesołego.

Po wysłuchaniu Mszy polowej, odprawionej przez ks. Proboszcza Gajdę w parku obok Stadjonu, ruszył pochór ulicami miasta, pod płytę Nieznanego Żołnierza, i pod pomnik Powstańców, gdzie złożono wieńce, następnie naprzeciw Ratusza odbyła się defilada przed przedstawicielami Związku i Dzielnicy.

Po południu z półgodzinnem opóźnieniem z powodu nieszczęśliwego wypadku dhny Bartniczkówny, wkroczyło na boisko Sokolstwo Dzielnicy Śląskiej pod dowództwem Naczelnika Dz. w oddziałach okręgami, na czele których stają plutony honorowe okręgów z sztandarami w liczbie 765 dhów i 293 druhen, poczem naczelnik dzielnicy dh. Hamburger złożył raport Naczelnikowi Związku dhowi Fazanowiczowi, zaś tenże prezesowi Związku dhowi Zamoyskiemu.

Po odebraniu raportu i pozdrowieniu Sokolstwa wypowiedział dh. Prezes Związku następującą mowę:

Druhowie! Druhny! Zlecieliście się na zew Przewodnictwa Dzielnicy, by obchodzić godnie Wasze święto sokole, by zdać egzamin z Waszej sprawności i siły, by odbyć generalną próbę przed zlotem Związkowym i Wszechsłowiańskim w roku 1929 w Poznaniu.

Zloty Sokole nie są codzienną sprawą, są uroczystościami rzadkiemi, to też wymagają przygotowań przez dłuższy czas.

Szczególnie Zlot związkowy w roku przyszłym, który będzie również Wszechsłowiańskim, musi być dobrze przygotowany a szczególnie licznie obesłany.

Na Zlocie tym patrzeć będą na nas nie tylko nasi bracia Słowianie, Czesi, Jugosłowianie i Moskale na obczyźnie, którzy licznie się zjadą, lecz również delegaci związków gimnastycznych z Francji, Włoch i td. d.

Musimy zatem nie tylko okazale, lecz liczbowo silni wystąpić, by im pokazać, że Sokół to Polska, dlatego o ile licznie przybyliście na Wasz Zlot, to na Zlot Związkowy w Poznaniu ta liczba musi się podwoić, potroić, a nawet w czwórnasób urość.

Kiedy więc wrócicie do swych siedzib, zacznijcie się już przygotowywać, niech wasza liczba rośnie.

W Sokole na Śląsku pokładałem zawsze wielkie nadzieje, dotąd nigdy Śląsk nie zawiódł i mam nadzieję, że również nie doznam zawodu na Zlocie w Poznaniu. Czołem Wam! Do widzenia się w Poznaniu."

Po przemówieniu Sokolstwo Okręgami zeszło z boiska, poczem goście z Czechosłowacji, 8 druhen i 14 druhów, kolejno w takt muzyki wykonali dobrze ćwiczenia wolne.

Następnie oddział Sokolic Okręgu X w liczbie 28 wykonał w takt muzyki ćwiczenia obręczą, zaś oddział Sokołów w liczbie 20 ćwiczenia karabinami, również w takt muzyki.

Następnie Sokolice z całej Dzielnicy w liczbie 264 wykonały ćwiczenia wspólne wolne w takt muzyki, które sprawiły na widzach bardzo miłe wrażenie, Po nich wkracza na boisko 7 zastępów druhów, które wykonały ćwiczenia na drążku, poręczach, piramidy na drabinkach pionowych (Okr. XIII Ruda) i na trójnogu (Chorzów, Okr. III).

Entuzjastycznie przywitana i hucznie oklaskiwana drużyna olimpijska dzielnicy Śląskiej w liczbie 16 pod kierownictwem dha Króla, nacz. okr. I, dała pokaz lekcji, przygotowanej na Igrzyska IX Olimpjady w Amsterdamie. Po zejściu ze śpiewem wkracza na boisko zwycięski zastęp Okr. III w zawodach o nagrodę wędrowną na 6 parach poręczy i sześciu drążkach, pod kierownictwem dha Szydły, nacz. Okr. III, któremu prezes Związku dh. A. Zamoyski, po złożeniu życzeń, wręczył puhar wędrowny, dar dha Jana Smoczyka, po raz wtóry zdobyty przez zastęp tegoż okręgu.

Na zakończenie programu wkracza na boisko 6 kolumn piątkowych Sokołów w liczbie 490 druhów, wykonując wspólne ćwiczenia wolne.

Naczelnik Dzielnicy dh. Hamburger z swej trybuny dziękuje Sokolstwu na liczny udział i sprawne popisy i wznosi okrzyk na Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską: Niech żyje! który zebrani na boisku Sokoli trzykrotnie powtarzają, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Pozdrowieniem: Czołem Druhowie! — na który jednogłośnie Sokoli odpowiedzieli: Czołem Druhowi Naczelnikowi! — został zakończony III Zlot Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej w dniu 1. lipca 1928 r.

Pogoda dopisała znakomicie. Publiczność interesująca się Sokołem również dopisała, aczkolwiek mogło być więcej; niestety odciągnął ją odbywający się w tym samym dniu w Katowicach międzynarodowy mecz piłki nożnej Polska Szwecja.

Ubolewania godnym jest fakt, że miarodajne czynniki, które mecz ten urządzały, wiedząc o Zlocie Sokolstwa już szereg miesięcy naprzód, mecz ten w tym dniu postanowiły rozegrać, mimo planowanego poprzednio terminu w dniu 29 czerwca, na który to cel po przeprowadzeniu pertraktacji zmieniło Przewodnictwo Dzielnicy program Zlotu, odstępując Stadjon. Sprawa ta nie wyjaśniona dla Sokolstwa, rzuciła jedną ciemną plamę i niezatartą na Okręgowy Związek Piłki Nożnej, który akcją meczu kierował. Postępowanie to nie było wcale ani sportowe ani też koleżeńskie.

Popisy publiczne zaszczycili swą obecnością W. Pan Wicewojewoda Żurawski, W. P. pułk. Wiatr za nieobecnego Generała Dra Zająca i liczny korpus oficerski, Marszałek Sejmu W. Pan Konstanty Wolny, przedstawiciele wielkiego przemysłu, jak dyrektor Ciszewski, dyrektor Zagórowski, dyr. Sabas i wielu innych, oraz duchowieństwo.

Na obiedzie, wydanym przez gniazdo Król. Hutę, zebrało się z zaproszonych około 50 osób, których przywitał imieniem miasta drugi burmistrz, a członek Rady Wojewódzkiej W. Pan Dubiel, wznosząc toast na pomyślność Sokolstwa w ręce Prezesa Związku dha Zamoyskiego. Dh. Prezes Zamoyski wzniósł toast na pomyślność dzielnicy Śląskiej, zaś prezes dzielnicy dh. Dreyza na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, dh. Brzeskot na cześć Armji w ręce obecnego Pułkownika Wiatra. Dh. prezes gniazda i Okręgu III prezydent Spaltenstein napełniwszy puhar wędrowny wzniósł toast na zdrowie prezesa Związku, poczem wśród szeregu przemówień i pogawędki spędzono mile wieczór aż do chwili odejścia pociągu, którym Prezes Zw. z swem otoczeniem odjechał w kierunku Warszawy.

Statystyka Sokolstwa, biorącego udział w Zlocie Dz. Śląskiej w dniach 30. VI. i 1. VII. 1928.

	Nazwa	Gniazd	Przybyło na Zlot			Stanęła do pochodu			Stanęło do raportu		
			Sokołów	Sokolic	Razem	Sokołów	Sokolic	Razem	Sokołów	Sokolic	Razem
			Sokolstwo Dzieln. Śląskiej								
1.	Przewodnictwo i Naczelnictwo	—	12	—	12	12	—	12	6	—	6
2.	Okręg I.	4	27	3	30	27	3	30	23	3	26
3.	„ II.	5	100	64	164	100	58	158	86	64	150
4.	„ III.	7	114	60	174	114	50	164	54	50	104
5.	„ IV.	6	70	15	85	64	11	75	70	11	81
6.	„ V.	2	6	—	6	6	—	6	—	—	—
7.	„ VI.	8	137	27	164	80	9	89	112	9	121
8.	„ VII.	5	48	27	75	30	24	54	35	24	59
9.	„ VIII.	5	105	26	131	80	6	86	55	6	61
10.	„ IX.	4	46	14	60	41	14	55	42	14	56
11.	„ X.	13	113	56	169	100	46	146	99	46	145
12.	„ XI.	4	36	13	49	36	6	42	36	4	40
13.	„ XII.	5	92	30	122	85	30	115	85	19	104
14.	„ XIII.	8	75	43	118	70	43	113	64	43	107
		76	981	378	1359	845	300	1145	267	293	1060
	Z innych dzielnic										
15.	Przewodnictwo Związku	—	3	1	4	3	1	4	—	—	—
16.	Dz. Mazowiecka	—	2	1	3	2	1	3	—	—	—
17.	Dz. Krakowska	2	15	2	17	15	2	17	—	—	—
18.	Związek Polskich Sokołów w Czechosłowacji	5	32	20	52	32	20	52	—	—	—
	Razem	83	1033	402	1435	897	324	1221	—	—	—

Statystyka
ćwiczącej młodzieży, Sokołów i Sokolic na Zlocie w dniach 30. VI. i 1. VII. 28.

Okręg	Młodzież								Sokoli				Sokolice				Odrębne				W zastępach			
	męska				żeńska						stanęło do				stanęło do		młodzież							
	gniazd	zgłoszon.	stanęło do próby	stanęło do popisów	gniazd	zgłoszon.	stanęło do próby	stanęło do popisów	gniazd	zgłoszonych	próby	popisów	gniazd	zgłoszonych	próby	popisów	męska	żeńska	Sokoli	Sokolice	Drużyna Olimpijska	drążek	poręcze	piramidy
I.	—	—	—	—	—	—	—	—	4	50	20	19	1	6	3	3	—	—	—	—	1	7	—	—
II.	5	145	101	101	5	102	80	70	5	113	70	70	4	68	68	60	41	32	—	—	1	7	6	—
III.	6	136	100	100	5	144	64	60	6	108	70	68	7	60	60	50	—	—	—	—	7	—	6	13
IV.	4	43	—	—	—	—	—	—	5	77	40	36	2	20	11	8	—	—	—	—	—	—	—	—
V.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
VI.	2	—	32	32	1	—	3	3	8	50	45	42	2	10	4	4	—	—	—	—	1	—	—	—
VII.	1	—	8	8	—	—	—	—	4	40	25	20	4	24	24	20	—	—	—	—	—	—	—	—
VIII.	5	—	37	34	1	—	12	10	8	40	60	55	2	12	11	8	—	—	—	—	—	—	—	—
IX.	1	32	16	16	1	6	—	—	3	25	20	18	1	17	9	4	—	—	—	—	1	—	—	—
X.	—	—	—	—	1	18	—	—	13	75	70	70	5	40	46	46	—	—	19	28	1	—	—	—
XI.	1	20	17	17	—	—	—	—	3	36	20	18	1	3	3	1	—	—	—	—	1	—	—	—
XII.	6	59	101	84	2	93	72	65	5	22	37	36	2	18	30	30	—	—	—	—	3	—	6	—
XIII.	6	60	92	92	6	75	70	57	6	65	38	38	3	50	31	30	8	8	—	—	—	—	—	12
Razem	37	475	504	484	22	438	301	265	70	701	515	490	33	328	300	264	49	40	19	28	16	14	18	25
Zw. Sokołów Czechosłow.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14	8	—	—	—	—

Z Naczelnictwa Dzielnicy

Dziesięciobój Olimpijski dla Sokołów.

W myśl programu dzielnicowego, ogłoszonego w dodatku technicznym Nr. 2, zawody w dziesięcioboju olimpijskim odbędą się **w sobotę dnia 1. września br. o godz. 14 i w niedzielę dnia 2. września br. o godz. 8 rano na Stadjonie w Król. Hucie.**

Dziesięciobój obejmuje: bieg 100 m, skok w dal z rozbiegu, pchnięcie kuli, skok w wyż z rozbiegu, bieg 400 m, 110 m przez płotki, rzut dyskiem, skok o tyczce, rzut oszczepem, bieg 1500 m.

Zgłoszenia. Naczelnicy okręgowi zgłoszą zawodników na piśmie do 30. sierpnia br. włącznie, na ręce Naczelnika dzielnicy.

Pięciobój olimpijski dla Sokolic.

Zawody w pięcioboju olimpijskim dla Sokolic odbędą się **w niedzielę dnia 2. września br. o godz. 8 rano na Stadjonie w Król. Hucie.**

Pięciobój obejmuje: skok w dal z rozbiegu, rzut oszczepem, bieg 60 m, rzut dyskiem, bieg 200 m.

Zgłoszenia: Naczelnicy okręgowi zgłoszą zawodniczki na piśmie do 30. sierpnia br. włącznie na ręce Naczelnika Dzielnicy.

Zawody lekkoatletyczne o pierwszeństwo okręgów.

W niedzielę, dnia 9. września br. od godz. 8 rano odbędą się w Stadjonie w Król. Hucie zawody lekkoatletyczne o pierwszeństwo okręgów w dzielnicy dla Sokołów i Sokolic.

a) **Konkurencje dla Sokołów:** 1. bieg rozstawny 4×100 m, 2. biegi: 100 m, 400 m, 1500 m i 110 m z płotkami; 2. rzuty dyskiem, oszczepem, kulą, młotem; 4. skoki: w dal z rozbiegu, w wyż z rozbiegu, trójskok, i o tyczce.

b) **Konkurencje dla Sokolic:** 1. bieg rozstawny 4×75 m; 2. biegi: 60 m, 100 m, 1000 m; 3. rzuty: dyskiem, oszczepem, kulą; 4. skoki: w dal i w wyż z rozbiegu; 5. koszykówka.

c) **Udział:** do każdej konkurencji stawi każdy okręg **dwóch zawodników i dwie zawodniczki** (każdy druh lub druhini może brać udział w kilku lub wszystkich konkurencjach); **do biegu rozstawnego czterech;** do koszykówki stawi każdy okręg drużynę mistrzowską.

d) **Zgłoszenia:** Naczelnicy okręgowi przedłożą imienny spis zawodników i zawodniczek z podaniem konkurencji do dnia 30. sierpnia br. włącznie na ręce Naczelnica dzielnicy.

Zawody w pływaniu.

Zawody w pływaniu, które odpadły w dniu 30. czerwca br., odbędą się w niedzielę dnia 9 września na Stadjonie w Król. Hucie i obejmują pływanie dowolnym stylem na 100 m dla druhów a 50 m dla druhen.

Zgłoszenia również do 30. sierpnia br. na piśmie.

Posiedzenie W. T. z 24. czerwca br.

Obecni dhowie: Alfred Hamburger, Henryk Boryczka, Eberhard Bartniczek, Władysław Szymoński, Andrzej Zontek, Leopold Świtała, Maks. Dudek, Juljusz Szydło, Gerhard Ignacy, Karol Musioł, Józef Urbańczyk, Tadeusz Bobkiewicz, Augustyn Mazur, Szczepan Marczok, Józef Sikora, Jan Powieśnik, Jan Madej, Karol Gola, Bolesław Wieczorek, Zygmunt Turzański, Ludwik Poloczek, Bronisław Hamburger, Stanisław Dewor, Paweł Krajczyk.

Usprawiedliwili nieobecność Józef Wesoły i Jerzy Król.

1. Nieobecność na ostatniem posiedzeniu usprawiedliwili dhowie Gola i Madej.

2. Po zagajeniu przyjęto do zatwierdzenia wiadomości wybór na naczelników okręgowych dhów Leopolda Świtały w Okr. II, Tadeusza Bobkiewicza w Okr. V, i Bolesława Wieczorka w Okr. XI.

3. Zatwierdzono uchwałę Naczelnictwa, mocą której kooptowano dha Leopolda Świtałę do Naczelnictwa w miejsce dha Smolczyka.

4. Omówiono szczegółowo program zawodów w dniu 29. czerwca br., przypomniano podział sędziów, uskuteczniono wybór ćwiczenia, z wolnego i na przyrządach przez losowanie. Porządkową kolejność ćwiczeń wolnych ustalono, że część II ćwiczeń zlotowych jest obrazem I, następne części uzyskują kolejną numerację. Wylosowany został obraz 3 (IV część ćwiczeń wolnych).

5. Omówiono szczegółowo program i techniczne przeprowadzenie zlotów Młodzieży i Sokolstwa, poczyniono zmiany w podziale funkcji.

6. Omówiono przygotowania do kursu dzielnicowego i stwierdzono dotychczasowe zgłoszenia.

7. Naczelnik Okr. X zdał sprawozdanie z lustracji zlotowych Okręgu, które przyjęto do wiadomości.

III. Zjazd Rady Związku.

(Dokończenie).

Niestety, zdaje się, że Przewodnictwo Związku nie było przygotowane na tak wspaniałą mowę i zlekceważyło tak poważny moment i jeśli już nie o radjo, to przynajmniej powinno było się postarać o siłę do sporządzania stenogramu referatu, gdyż jak się okazało, referent nie miał referatu spisanego, na czem bardzo dużo się straci, gdyż przyznać trzeba, że nawet sam referent nie jest w stanie, skreślić tego wszystkiego na papierze, co w ekstazie swego uniesienia i wgłębienia się w ważność referatu powiedział.

Huczne oklaski i gromkie Czołem były podziękowaniem dla referenta.

— — — — — — — — — — —

Nie mogąc się ani w części podzielić z druhami tem, co się słyszało, jak z ust jakiegoś krasomowcy-patrjoty, mogę was, kochani druhowie i druhny, tylko zapewnić, że posłyszycie go osobiście na akademji, urządzonej przed zlotem naszej dzielnicy, na którą Przewodnictwo Dzielnicy właśnie celem wygłoszenia referatu dha Wolańczyka zaprosiło, zaś Druh ten zaproszenie przyjął i złożył dhom wiceprezesom i naczelnikowi przyrzenie w Warszawie, że stawi się na nasz. zlocie z referatem.

— — — — — — — — — — —

Resztę programu przedpołudniowego zajęły wybór komisji-Matki, podział uczestników na poszczególne komisje, przydział materjałów do komisyj no i ostatecznie obrady komisyj, które przeciągły się prawie do godz. 3-ciej po południu.

Najdłużej obradowała komisja Matka. Komisja, złożona z trzech przedstawicieli z każdej dzielnicy i trzech przedstawicieli Przewodnictwa Związku, a zadanie jej, ułożenie listy kandydatów na Prezesa i I-go Wiceprezesa, członków Przewodnictwa, komisji rewizyjnej i Sądu honorowego.

Inne komisje, mając każda sporo materjału, uporały się dość szybko z nim, a z pomiędzy nich komisja techniczna była najżywszą, gdzie ścierały się zdania, o problemie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

— — — — — — — — — — —

Wreszcie o godz. 5½ — zamiast o 4-tej — rozpoczyna się drugie plenarne posiedzenie, które otworzył Prezes Związku.

Na pierwszy ogień komisja Matka zdaje sprawę z swych długich obrad. Przewodniczący komisji dh. Dr. Czarnik ze Lwowa ogłasza listę kandydatów. Komisja proponuje na: prezesa dha Adama Zamoyskiego — burza oklasków... okrzyki niech żyje! — wiceprezesa dha Michała Terecha — również huczne oklaski i wiwaty... — następuje szereg nazwisk na członków Przewodnictwa. Brak między niemi niektórych członków dotychczasowych, natomiast szereg nowych; poważnie zastąpione i Sokolice, bo aż trzy miejsca...

Po ogłoszeniu listy głosowania — 145 głosujących — komisja skrutacyjna powołana przez Prezesa, odchodzi obliczać głosy, tymczasem obrady toczą się dalej.

Komisję rewizyjną i Sąd honorowy wybrano przez aklamację.

Komisja sprawozdawczo-organizacyjna przekłada swe wnioski a po krótkiej dyskusji wnioski uchwalono. Również przyjęto i uchwalono wnioski komisji skarbowo-budżetowej.

Nad wnioskami komisji wychowania fizycznego i dodatkowym wnioskiem, złożonym na plenum, otwiera się żywa dyskusja, która raz się zaostrza, to przycicha, to znów wybucha jak lawina — szczególnie co do wniosku złożonego, tak, że wnioskodawca widząc, że wniosek jego nie utrzyma się, mając ostatnie słowo po zamknięciu dyskusji, w dłuższem wyjaśnieniu i uzasadnieniu wniosku odpierając zarzuty wycofał takowy.

W końcu nad wnioskami komisji Sokolic, domagającemi się tytułu naczelniczek, rozwinęła się ponownie żywa dyskusja, która jednak — ze wzgl. na płeć słabszą, wobec której zawsze rycersko obchodzić się musimy — nie przybrała tak ostrych form.

Prawie już pod sam koniec zjawia się komisja skrutacyjna i ogłasza wynik wyborów:

Prezesem wybrany dh. Adam Zamoyski 130 głosami na 144 głosujących; zrywa się burza oklasków... gromkie okrzyki: Czołem! Niech żyje! wtórują...

I. Wiceprezesem dh. Michał Terech; żywe oklaski i okrzyki, aczkolwiek brak go na sali (na urlopie).

Następują nazwiska wybranych członków Przewodnictwa; a to druhowie: Dajkowski, Przeździecki, Wunsch, Rauer, Dr. Wolańczyk, Holder, Eggerowa, Zaleska, Jelski, Tyrakowski, Matuszewski, Dubowski. Wszystkich kandydatów przyjęto oklaskami.

Prezes Związku Dh. Adam Zamoyski dziękując za zaufanie i wybór, przyrzeka według swych sił pracować, zapraszając do współpracy wszystkich członków Przewodnictwa i Zarządu Związku, oraz całe Sokolstwo, solwował Zjazd, śląc pozdrowienie całemu Sokolstwu przez obecnych delegatów.

— — — — — — — — — — —

Jak z powyższego skrótu wynika, Zjazd miał bardzo poważny charakter i nastrój, aczkolwiek nie obeszło się bez drobnych incydentów, może niesłusznych i cierpkich, wywołanych jednak odruchowo i niechcąco przez niektóre jednostki ujmujące sprawę przedstawianą, chociaż w dobrej wierze przysłużenia się Sokolstwu, gdyż jednostki te znane są z swej długoletniej pracy na niwie Sokolej, tak niezręcznie, że ogół delegatów wyczuł wręcz przeciwny cel i dał wyraz swego oburzenia i ciętą odprawę.

Sądzę jednak, że te drobne incydenty nie zepsuły harmonji całości, ani nie przyniosły ujmy powadze obrad, gdyż wypowiedzenie owego punktu widzenia co do prac i kontynuowania programu sokolego, tak w komisjach jak i na pełnem posiedzeniu miały tą wartość, że wzajemnie poznano swe poglądy i drogi, któremi zamierzano kroczyć do urzeczywistnienia celu ideowego, i w ten sposób ugruntowano wzajemnie jedną linję wytyczną.

Co do usterek organizacyjnych Zjazd wypowiedział swe zdanie, przy każdej omawianej sprawie, były tylko niedociągnięcia mimowolne, których w przyszłości jednak należałoby unikać.

Kończąc nadmienić mi wypada, że delegaci naszej dzielnicy, szczególnie z okręgów, odnieśli ze Zjazdu bardzo miłe wrażenie, i zbudowani na duchu wracali do swych siedzib, by tam tem energiczniej zabrać się do swej codziennej a szarej pracy na niwie sokolej. Zontek.

Sokół w pracy lekkoatletycznej w 1927 r.

Pod powyższym tytułem opisuje związkowy sprawozdawca lekkoatletyczny w organie Związkowym „Przewodnik gimnast. Sokół“, stan lekkoatletyki w Sokolstwie za rok 1927.

W numerze 13,tym z 1. VII. br. organu związkowego sprawozdawca omawiając stan lekkoatletyki w dzielnicach, pisze między innemi o dzielnicy Śląskiej:

„W Górnośląskim Okręgowym Związku Lekkoatletycznym (G. O. Z. L. A.) należy do Związku duża ilość gniazd, jednak wybitniejszych jednostek brak, co się tłumaczy elementem ludzkim, rekrutującym się z fabryk i kopalń, który przemęczony ciężkim trudem fizycznym, nie może się zdobyć na imponujace wyczyny lekkoatletyczne, a traktuje, może instynktownie, lekkoatletykę, jako odpoczynek po trudach. Dobrze, że w ten sposób szukaja zdrowia.“

Z powyższego wynika, że sprawozdawca nie jest szczegółowo poinformowany o stanie lekkoatletyki w Województwie Śląskiem, a w szczególności w Sokole na Śląsku.

Gdyby sprawozdawca szczegółowo przeglądnął sprawozdania o stanie lekkoatletyki w Sokole na Śląsku, ogłoszone w organie dzielnicy „Sokół na

Śląsku", a to w nr. 11 z r. 1927 i nr. 1 z r. 1928 p. t. „Szlakiem zawodów lekkoatletycznych", oraz w numerach 3, 4, 5 i 6 z roku 1928, p. t. „Lekkoatletyka w Sokole dzielnicy Śląskiej w r. 1927", znalazłby wiele cennego materjału, na podstawie którego by stwierdził, że Sokolstwo na Śląsku nie tylko traktuje lekkoatletykę, jako odpoczynek po trudach, **lecz poszczycić się może najlepszymi wynikami z całego Sokolstwa.**

Twierdzenie, że Sokolstwo na Śląsku, aczkolwiek rekrutuje się z fabryk i kopalń i jest przemęczone trudem fizycznym, **„nie może się zdobyć na imponujące wyczyny lekkoatletyczne" jest gołosłowne i nie uzasadnione.**

Stwierdzić muszę, że Sokół na Śląsku posiada największą ilość dziesięciobojowców, którzy poza por. Gilewskim, instr. Ośrodka W. F. są pierwszymi poza wszystkiemi lekkoatletami śląskimi. Która z dzielnic może się poszczycić takiemi lekkoatletami jak dhowie: Sobik, Bartniczek, Kłapczyk, Rak, Żyłka, Kaptur i t. d. Na mistrzostwach Polski w r. 1927 Śląsk reprezentował Sokół, Sobik, który dotrzymując miejsca asom polskim, jak Cejzik, Urbaniak, Fryszczyn, Meyro, utrzymał się na 6. miejscu, pozostawił za sobą Cenę i Sikorskiego. — Tenże Sobik, który na zawodach dzielnicowych uzyskał w dziesięcioboju 4521,90 pkt. w niespełna *2* tygodnie na zawodach o mistrzostwo Polski uzyskuje 4,722,610 pkt., za tydzień później na zawodach o mistrzostwo okręgu śląskiego 4,800,— pkt. Bartniczek należy do najlepszych biegaczy stometrówki i przez płotki 110 m. Kłapczyk po por. Gilewskim najlepszym tyczkarzem i w skoku w dal; Rak w skoku w wyż; Kubisz i Węglarczyk najlepsi miotacze kulą i oszczepem, Żyłka najlepszy długodystansowiec z całego Sokolstwa.

Wszyscy wyżej wymienieni poza lekkoatletyką są również pierwszorzędnemi gimnastykami.

Zresztą wystarczy tylko przeglądnąć sprawozdania sportowe z imprez lekkoatletycznych w codziennej prasie, a każdy, nawet laik, spostrzeże, że na Śląsku prym w lekkoatletyce prowadzi nie kto inny, tylko Sokół.

Z o n t e k.

Z życia „Sokoła" w Okręgach

Okręg X.

1. Udział w Zlocie Dzielnicowym w świetle cyfr.

Następujące gniazda X. Okręgu wzięły udział w Zlocie w następującej liczbie:

	Gniazdo	Druhów ćwiczących	Druhiń ćwiczących	Niećwiczących zgłoszonych	Niećwiczących niezgłoszonych	Razem
1.	Cieszyn	6	5	6	—	17
2.	Skoczów	4	—	1	—	5
3.	Bielsko	9	14	10	—	33
4.	Dziedzice	16	7	2	—	25
5.	Zabrzeg	10	—	—	—	10
6.	Chybie	10	—	1	2	13
7.	Strumień	5	4	1	—	10
8.	Zebrzydowice	5	—	—	—	5
9.	Kaczyce	—	—	4	3	7
10.	Pszczyna	19	16	—	—	35
11.	Goczałkowice	6	—	—	—	6
12.	Ustroń	—	—	—	4	4
13.	Jasienica	—	—	—	—	—
14.	Wisła Wielka	—	—	—	—	—
15.	Łąka	—	—	—	—	—
	Razem 11 (12) gniazd	90	46	24	9	169

2. Światła i cienie Zlotu.

Przeglądając statystykę, dostrzegamy światła i cienie. Do światła zaliczyć należy poważną liczbę uczestników zlotu, obejmującą liczbę 160, w czem ćwiczących druhów i druhiń 136. Przy raporcie Okręgu 145, ta sama w uroczystym pochodzie, t. j. 99 umundurowanych druhów i 46 druhin. Tak liczny udział Sokolstwa X. Okręgu, szczególnie Sokolstwa ćwiczącego, połączony z pokaźnym wydatkiem na koszty podróży ze strony poszczególnych gniazd — świadczy dobitnie o żywotności naszej organizacji, o solidarności i mocnem ukochaniu idei sokolej. Ćwiczący druhowie i druhny do sławy III. Zlotu Dzielnicowego dodali piękną gałązkę wawrzynu i w imię sokolej sprawy niech odbiorą zasłużoną podziękę.

My wszyscy, którzyśmy uczesniczyli w Zlocie, umocniliśmy się w wierze, że niemasz piękniejszej organizacji nad sokolą, że niemasz piękniejszych ćwiczeń nad nasze ćwiczenia, ćwiczenia tysiąca sprawnych ramion, zgodnych serc i dusz! Umocnieni wiarą, ufni w potęgę zbiorowej a solidarnej naszej pracy, wytężmy swe siły nad udoskonalaniem naszej organizacji, techniki sokolej, podwójmy szeregi ćwiczących i cieszmy się owocami naszej pracy, która wzmacnia fundamenty Państwa, dając mu zdrowych i pożytecznych obywateli! Niech na powszechnym zlocie w Poznaniu w roku przyszłym staną nas tysiące, niech widzi zagranica, że kulturą wychowania fizycznego i umiłowaniem dobrej sprawy stoimy na należytem poziomie, że sztandar sokoli niesiemy godnie, mocno i wysoko.

Do c i e n i Zlotu zaliczyć należy:

1. Pięć gniazd nie wzięło udziału w ćwiczeniach. Nie zdobyło się na wysłanie do ćwiczeń choćby jednego ćwiczącego. Kursy przygotowawcze zignorowały lub miały zawsze wymówki, a gdy przyszedł Zlot, stanęły na smutnym końcu.

2. Trzy gniazda nie obesłały wogóle Zlotu. Tym gniazdom daleko jeszcze do nazwy gniazda sokolego w X. Okręgu.

3. Nie widzieliśmy na Zlocie starszyzny sokolej z X. Okręgu. Gdzie byli prezesi gniazd, wiceprezesi i członkowie zarządów? Czyż nie wartało choćby w niedzielę wyjechać, wziąć udział w pochodzie i wracać do pieleszy domowych?

4. Jedno gniazdo (4 członków) nie zgłosiło się do wspólnej rodziny sokolej.

5. Odpowiedzialni kierownicy drużyn nie wytrwali do końca a pozostałym druhom i druhnom nie dali wskazówek, jak postąpić należy z powrotną jazdą.

6. Nie wszystkie druhny stanęły do wspólnych ćwiczeń obręczą (odrębnych), choć były zgłoszone. Prawdopodobnie wygoda i flirt lepiej im odpowiadał.

7. Gniazda nie zabrały wszystkich karabinów z domu a co gorsza nie przyniosły ich z kwater na stadjon. Skutkiem tego brakło karabinów do próby a do głównych ćwiczeń była znów za mała liczba ćwiczących karabinem a karabinów nadbywało.

8. Nie wszyscy uczestnicy korzystali z kart ulgowych wzgl. bezpłatnych. Należało zastosować się do wskazówek Naczelnika, który w myśl polecenia do 7-mej czekał na stadjonie i karty wydawał odjeżdżającym.

Ogólnie opinja stwierdza, że całość Zlotu była dobrą, strona techniczna bardzo dobrą. — Czołem!

(—) Madej Jan, nacz. okr.

—o—

Zlot Okręgu XIII w Nowym Bytomiu w dniu 3. czerwca 1928 r.

Stosownie do uchwały Naczelnictwa Okr. XIII z dnia 17. listopada 1927 r. odbył się w niedzielę dnia 3. czerwca 1928 r. I. Zlot Okręgu XIII.

Naczelnictwo Okręgu chcąc ażeby I. Zlot wypadł jaknajlepiej, od samego powzięcia uchwały urządzenia Zlotu, to jest od listopada ubiegłego roku, przypominało i wzywało gniazda do wytężenia wszystkich sił do odpowiedniego przygotowania się do Zlotu. Niestety, wszelkie zabiegi Naczelnictwa jak lustracje, objazdy, pomoc przy wyszkoleniu ćwiczeń, lekcje ćwiczeń dla naczelników gniazd i t. d. pozostały bez skutku. Ospałość zagnieżdżona w poszczególnych gniazdach dała się zaraz zrana odczuć. Próba ćwiczeń zapowiedziana została na godzinę 6-tą rano, lecz niestety, o godzinie 6-tej były na miejscu dwa gniazda, i to w dodatku niekompletne.

Próba ćwiczeń odbyła się w czasie od godziny 7 do 8,30. Zaraz przy ustawianiu kolumn i spisywaniu ćwiczących było można zauważyć u ćwiczących brak karności i szacunku jak dla naczelników gniazd tak też i dla Władz Sokolich. Członek Naczelnictwa, który ustawił kolumny, był zmuszony formalnie wypędzać ćwiczących ze szatni, gdyż rozkazy jego do ustawienia się nie skutkowały, a o ile się do nich zastosowano, to z największą ospałością. Kolejno przerobiono ćwiczenia wolne młodzieży żeńskiej i męskiej, ćwiczenia wolne druhów i druhin. Do próby stanęło: druhów 46, druhin 38, młodzieży męskiej 40, młodzieży żeńskiej 66.

Po skończonej próbie uformował się pochód w myśl regulaminu. I tutaj zauważono ze strony gniazd wielkie niedbalstwo. Do plutonu honorowego, który powinien się składać z członków Zarządu Okręgu i prezesów i naczelników gniazd, nie mających funkcji, stanęło 5 prezesów i taka sama liczba naczelników. Przecie Okręg XIII składa się z 14 gniazd, gdzież reszta prezesów i naczelników? Kto ma przybyć na Zlot sokoli, jeżeli wy, Prezesi i Naczelnicy gniazd nie będziecie? Kogo ma Zlot interesować, jeżeli was nie interesuje? Druga bolączka: Zarząd okręgowy uchwalił, ażeby na czele pochodu kroczył sztandar najstarszego gniazda z Okręgu, t. j. gniazda Lipiny. Przy ustawieniu okazało się, że prezesa, naczelnika ani sztandaru gniazda Lipiny niema. Jest to postępowanie wyjęte z pod wszelkiej krytyki. Do pochodu stanęło: Druhów umundurowanych 20, druhów w czapkach 60, druhin 31 (na próbie 38), młodzieży męskiej 68, młodzieży żeńskiej 64 (na próbie 66). Po uformowaniu się ruszono ulicami miasta do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie udano się pod pomnik poległych, gdzie złożono wieniec. Tutaj Prezes Dzielnicy dh. Dreyza w swojem krótkiem, ale bardzo podniosłem przemówieniu wspomniał poległych członków naszej organizacji i zasługi położone przez Sokolstwo w czasie walk o wolność i niepodległość. Przemówienie swoje zakończył dh. Prezes okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta. Następnie ruszono na boisko, gdzie rozwiązano pochód.

Po południu o godzinie 4-tej odbyły się występy publiczne. Pierwszy wkracza na boisko oddział młodzieży żeńskiej w liczbie 75 dziewcząt do ćwiczeń wolnych, obrazy na Zlot dzielnicowy. Ćwiczenia wypadły dobrze. Zauważyć było można staranne wyszkolenie poszczególnych ruchów. Następnie wszedł na boisko oddział młodzieży męskiej w liczbie 81 chłopców. Ćwiczenia wolne na Zlot dzielnicowy, wypadły na ogół dobrze. Po zejściu tego oddziału odbyły się ćwiczenia na przyrządach druhów i młodzieży męskiej. Pomiędzy druhami znajdowało się kilku dobrych gimnastyków. Dorost wykonał ćwiczenia dość dobrze. W międzyczasie wystąpiło gniazdo Ruda z 2 rejami, rej kawalerski druhów i druhin i rej tenisowy dorostu męskiego i żeńskiego. Rej kawalerski nie nadał się absolutnie na boisko. Można z nim wystąpić w zamkniętej sali w czasie zabawy a nie na boisku i to z następujących powodów: 1. Liczba 8 ćwiczących jest stanowczo za mała na duże boisko. 2. Występować na boisku wobec publiczności w ubraniach cywilnych i takiej pstrokaciźnie, w jaką ubrane były druhinie, jest wprost ośmieszające. 3. Rej ten w porównaniu do reju tenisowego był za krótki a to wzajemne siadanie sobie druhów i druhin na kolanach za bardzo długie. — Rej tenisowy, jak również jednolity strój wypadł bardzo dobrze i wywarł na widzach bardzo dodatnie wrażenie i zadowolenie. Dalej odbyło się budowanie piramid. Piramidy na wieży gniazda Ruda były wielkiej wartości, wobec czego traciły na powadze i efekcie piramidy gniazd Bielszowice i Makoszowy. Do wolnych wspólnych stanęło 55 druhów. U druhów zauważyć się dawał brak wyszkolenia pojedyńczych ruchów, nadto brak energji i korektury. Druhowie winni byli wykazać więcej hartu, nie kurczyć się przed zimnem i deszczem, a ćwiczenia byłyby napewno lepiej wypadły. Najsłabiej wystąpił oddział druhen w liczbie 38 do ćwiczeń wolnych dzielnicowych. Ćwiczenia trochę trudne, jednakowóż z powodu tak długiego szkolenia powinne były lepiej wypaść. Brak krycia i równania zepsuł harmonję. Druhinie powinne sobie raz nareszcie zapamiętać i nie występować w jasnych pończochach. Taka pstrokacizna psuje całość.

Z powyższego wynika, że naczelnicy gniazd nie kładą nacisku na dokładność wykonania poszczególnych ruchów, postaw i t. d. Szkolenie idzie w kierunku byleby wykonano, a jak wykonano, na to się nie zważa.

Niejednolity strój odbijał się znacznie nieomal w każdym oddziale.

Brak karności i posłuchu dawał się niemile odczuwać prowadzącym Zlotem. Z tego powodu też powstało kilka za długich przerw, nie przewidzianych w programie Zlotu.

Udział w Zlocie brały gniazda: Ruda, Lipiny, Nowy Bytom, Nowa Wieś, Orzegów, Bielszowice, Makoszowy i Pawłów.

Nie brały udziału gniazda: Bykowina, Chebzie, Halemba, Kończyce, Godula i Wirek — obecnie zniesione.

Zakończenie Zlotu poprzedził wymarsz całej drużyny na boisko i przemówienie druha Zmudy

z Rudy. Wieczorem odbyła się na sali p. Grychtoła zabawa taneczna. Naczelnictwo Okr. XIII.

Uwaga. W ten sposób krytykować własny Zlot, to potrzeba Naczelnika, który posiada cywilną odwagę, naczelnika, który wie, dlaczego jest naczelnikiem, naczelnika-Sokoła ciałem i duszą, któremu tylko idea Sokoła jest drogowskazem, godność i honor Sokoła niezłamanem prawem, a rozwój Sokolstwa dogmatem. Takich naczelników nam więcej.

Redakcja.

Z życia „Sokoła" w Gniazdach

Sokół I. Katowice. Z powodu przyjęcia rezygnacji dha Romana Kupczyka z czynności sekretarza uprasza się o nadsyłanie pism pod adresem zarządu gniazda: Katowice, Kościuszki 48.

Załęska Hałda, Okr. II. (Sprawozdanie z zebrania miesięcznego Tow. „Sokół" w Załęskiej Hałdzie (Okr. II) z dnia 8. VII. br.) Obecnych razem dhów 18, dhin 5. W zastępstwie prezesa kierował zebraniem wiceprezes dh. inż. Strusiewicz. Przedstawiony porządek dzienny przyjęto; również przyjęto bez zmian protokół z ostatniego zebrania miesięcznego. Na życzenie obecnych wygłosił referat o organizacji sokolej dh. W. Sławiński, b. sekretarz Dz. VII we Francji, który zgłosił przystąpienie w charakterze członka do gniazda miejscowego.

W ciągu dalszym przyjęto do wiadomości sprawozdanie z udziału gniazda w Zlocie Dzielnicy w Król. Hucie. Udział brało 5 dhów ćwiczących i 10 młodzieży. Omawiano również organizację Zlotu, której dział wyżywienia druhów wykazywał pewne niedomagania.

W wolnych głosach poruszono potrzebę wznowienia ćwiczeń oddziału żeńskiego, urządzenie obozu letniego dla 30 młodzieży z gniazd: Katowice-Brynów, Załęska Hałda i Ligota w Beskidach pod dozorem 2 naczelników gniazd i przystąpienie do nabywania mundurów uroczystych na Zlot Związkowy w roku przyszłym. Zgłoszono 7 zamówień na mundury z pośród obecnych. Ćwiczenia druhen ustalono odbywać w poniedziałki i we czwartki o godz. 7-mej wieczorem w sali szkoły miejscowej. Druh przewodniczący zamknął zebranie wezwaniem obecnych do dołożenia starań, celem podwojenia liczby członków gniazda do Zlotu Związkowego w roku przyszłym. W. S.

Pszów. Zarząd gniazda odbył w dniu 20 lipca br. posiedzenie, na którem załatwiono cały szereg spraw dotyczących Sokoła. Ustalono komisję na festyn sokoli dnia 15 sierpnia br.; przyznano drh. Deuczmankowi na wyjazd na Olimpiadę zł 100.— uchwalonych dla Sokoła przez Zarząd gminy. Zarząd gniazda uchwalił wysłać do zarządu gminy list z podziękowaniem za ten dar dla Sokoła, ofiarowany w czasie, gdzie gmina ma poważne wydatki na budowę szkoły i 3 domów mieszkalnych. (Od redakcji: Z tego widać, że zazrąd gminy docenia pracę Sokoła na polu wychowania fizycznego. Sokół w Pszowie powinien znowu swoją pracę skierować ku wychowaniu więcej takich druhów, jak drh. Deuczmanek.)

Z życia „Sokoła" w Biertułtowach. W niedzielę dnia 15 lipca br. odbył się przy tut. sokolni festyn sokoli, na który przybyły sąsiednie gniazda i dużo publiczności. O godzinie 2-giej po poł. rozpoczął się koncert, wykonany przez orkiestrę 75 pułku piechoty (Król. Huta). O godz. 4-tej odbyły się zawody w czworoboju, w którym wzięły udział gniazda z IX. okręgu. W zawodach tych otrzymał I. nagrodę druh Brzoza (gniazdo Gorkowice) według starej punktacji 62 punktów; II. nagrodę Wzientek Antoni z Obszar; III. nagrodę Hejda Karol z Pszowa; IV. nagrodę Miłek Konrad z Wodzisławia; V. nagrodę Hurnik Ludwik z Pszowa. Po zawodach tych wystąpiła drużyna żeńska z gniazda Wodzisław z wolnemi ćwiczeniami. O godz. 7-mej odbył się bieg 2.500 m., do którego stawiło się 7 zawodników. I. nagrodę otrzymał druh Huebner, gniazdo Biertułtowy, w czasie 7 minut; II. nagrodę drh. Naleszczyk, gniazdo Obszary; III. nagrodę drh. Skaba, gniazdo Niedobczyce. Później nastąpiło rozdanie nagród, poczem odbyła się zabawa taneczna na sali p. Słaniny i Musiolika. Dziękujemy bardzo sąsiednim gniazdom, że zaszczyciły nas poprzeć, a w szczególności gniazdu Wodzisław, które występem drużyny żeńskiej urozmaiciło nasz program, i zapewniamy sąsiednie gniazda, iż w czasie urządzenia jakiej uroczystości bardzo chętnie ich poprzemy. Przedewszystkiem dziękujemy orkiestrze 75 pułku piechoty (Król. Huta), która przez wykonanie trudnych i ładnych utworów muzycznych zgromadziła na koncert dużo publiczności. — Czołem!

Z karty żałobnej.

W czasie uroczystości zlotowych zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który niestety, ku ogólnemu ubolewaniu, zakończył się śmiercią.

Mianowicie kilka druhen, korzystając z przerwy obiadowej, udały się z kabin kąpielowych Stadjonu, gdzie były szatnie dla druhen, do basenu, by sobie moczyć nogi, celem ochłodzenia się w skwarny dzień. Nieszczęście chciało, że druhna Bartniczkówna Marta z Orzesza, lat 19 licząca, pośliznęła się i wpadła w głębinę basenu. Bezradne druhny, wystraszone wypadkiem, wszczęły krzyk, zamiast rozważnie pomyśleć o ratunku.

Nim na krzyk nadbiegli druhowie, którzy znajdowali się w znacznej odległości, upłynęło sporo czasu. Wydobyto nieszczęśliwą i przy zastosowaniu pierwszej pomocy nieszczęśliwa dawała oznaki życia. Przewieziona do szpitalu, wyzionęła ducha.

Pogrzeb nieszczęśliwej odbył się dnia 6. lipca w Orzeszu. Zwłoki odprowadzili na wieczny spoczynek licznie zebrani Sokoli i Sokolice z okolicznych gniazd. Z ramienia Przewodnictwa Dzielnicy brali udział w pogrzebie prezes dzielnicy dh. Dreyza, naczelnik dh. Hamburger i skarbnik dh. Smoczyk, złożywszy na trumnie wieniec, zaś zrozpaczonym rodzicom i rodzeństwu kondolencje.

Sokolstwo straciło w druhnie śp. Marcie Bartniczkównej jedną z najdzielniejszych Sokolic.

Cześć Jej pamięci!

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami „Księgarni i Drukarni Katolickiej", Sp. Akc. w Katowicach. Odpowiedzialny Redaktor Karol Koźlik, Katowice, ul. Drzymały nr. 3.